

Gazeta Junikowska

Czasopismo Rady Osiedla Junikowo

NR 50 (48) • Październik 2015



NASZA PODSTAWÓWKA

pół wieku w nowej siedzibie

Szkoła Podstawowa Nr 54 im. Jana Kasprowicza w Poznaniu



NASZ KASPROWICZ

słowa: Mirosława Józwiak
muzyka: Aleksandra Bartosik

Wędrujemy, wędrujemy tak od lat
Z Kasprowiczem, z Kasprowiczem poprzez świat,
Raz Kujawy, raz Podhale, wędrujemy po medale,
Po medale — PRIMUS INTER PARES.



RADA RADZIŁA

Radni spotkali się na sesjach: w lipcu, sierpniu i wrześniu.

– Przyjęto i zatwierdzono bez większych zastrzeżeń projekt budżetu na rok 2016. W jego ramach jako inwestycje powstaną międz. in. chodniki przy ulicach: Nowosolskiej i Budziszynskiej; środki budżetowe skierowano też na przeprowadzenie prac w Lasku Marcelińskim.

– rozważano lokalizację progów spowalniających na junikowskich ulicach. Stwierdzono, że w wielu wypadkach wnioski mieszkańców o ich założenie są nie do końca zasadne i mnożenie tego typu inwestycji nie przynosi oczekiwanych rezultatów.

– złożono wnioski o wycinkę drzew zagrażających bezpieczeństwu mieszkańców oraz oczyszczenie strumienia Ceglanka, który podtapia położone przy nim posesje. – dyskutowano o zagospodarowaniu miejskiej działki przy ul. Wołodyjowskiego. Zdaniem radnych mogłaby tam powstać ścieżka dydaktyczna i teren rekreacyjny.

– otrzymano propozycję przyjęcia na potrzeby lokalnej społeczności

pomieszczeń w budynku „Weterynarii” przy ul. Grunwaldzkiej. Wizja lokalna przyniosła wątpliwości co do sensu tego przedsięwzięcia, zwłaszcza w kontekście funkcjonalności oraz kosztów utrzymania lokalu.

– dyskutowano nad lokalizacją na terenie osiedla tablic i słupów informacyjnych, oraz zwiększeniem liczby stojaków rowerowych. Przypomniano, że Zarząd Dróg Miejskich miał powiększyć parking rowerowy na dworcu MPK Junikowo – obietnicy nie zrealizowano. Postanowiono także, że Rada Osiedla włączy się we wszelkie działania mające na celu budowę wiaduktu nad torami kolejowymi na ul. Grunwaldzkiej.

– Mimo zapewnień MPU, że uwzględniono wszystkie wnioski mieszkańców, uznano za niezadowalający stan prac nad planem zagospodarowania przestrzennego Junikowo-Północ, który miał być wyłożony do konsultacji już w październiku ubiegłego roku. Obecny termin to październik br.

– ponowiono wniosek o zmianę granic okręgów wyborczych tak, by mieszkańcy niektórych ulic nie musie-

li udawać się do lokali wyborczych położonych na przeciwległym krańcu osiedla.

– zwrócono uwagę na konieczność uporządkowania sytuacji w rejonie pawilonu „Społem” na narożniku ul. Grotkowskiej i Grunwaldzkiej. Kierowcy podjeżdżając pod tamtejsze sklepy nagminnie korzystają z przestrzeni zarezerwowanej dla pieszych i rowerzystów stwarzając niebezpieczeństwo – zwłaszcza dla dzieci i osób starszych.

– zorganizowano wizję lokalną ogrodu parku im. Ks. Feliksa Michalskiego. Mimo wielu interwencji ani inwestor, ani wykonawca nie podjęli dotąd kroków w celu naprawy uszkodzeń. Wizja z udziałem radnych RO oraz inspektorów z zarządów: Dróg Miejskich i Zieleni Miejskiej nie przyniosła spodziewanego skutku, gdyż nie stawiał się na nią odpowiedzialny za budowę przedstawiciel Poznańskich Inwestycji Miejskich tłumacząc się „ważniejszymi sprawami”. Oględziny zostaną powtórzone.

Wojciech Rodziejczak

Żałobna karta

Radny HENRYK STĘSIK (1932-2015)

Henryk Stęsik urodził się 12 maja 1932 r. w Poznaniu na Junikowie. Tutaj się wychował i mieszkał do końca swojego życia, zawsze żywo interesując się sprawami lokalnego środowiska i gromadząc wszelkie publikacje na temat junikowskiej „małej ojczyzny”. Z racji swej społecznikowskiej pasji w 1997 r. został wybrany do Rady Osiedla Poznań – Junikowo. Przez 4 kadencje aktywnie działał jako radny, pełniąc zarazem funkcję osoby odpowiedzialnej za kontakty Rady Osiedla z Urzędem Miasta Poznania. Była to funkcja niezwykle ważna dla sprawnego i prawidłowego działania Rady Osiedla a staranne i rzetelne jej wypełnianie było niewątpliwym przyczynkiem do wszystkich osiągnięć i sukcesów lokalnego samorządu.

Ś.p. Henryk Stęsik zawsze z wielkim zaangażowaniem i sumiennością wywiązywał się z wszystkich swoich obowiązków nie szczędząc swego zdrowia, sił i prywatnego

czasu. Z wykształcenia drukarz – był wierny w swojej pracy jednemu zakładowi – Zakładowi Graficznemu im. Marcina Kasprzaka. Tam przeszedł wszystkie szczeble zawodowej kariery – od zecera do kierownika zaopatrzenia, pełniąc zarazem przez wiele lat społeczną funkcję skarbnika w przyzakładowym kole wędkarskim. Jak wspominała nam Jego córka, kochał swoją pracę, udokumentowaną dyplomem „Mistrza czarnej sztuki drukarskiej”, którego nazwa budziła w niej – jako małej dziewczynce – skojarzenia z magią i czarami. Kochał także Junikowo i ludzi, którzy tutaj mieszkają. Był otwartym, życzliwym i serdecznym człowiekiem – choć tak skromnym i cichym, że nieomal niezauważalnym. Henryk Stęsik zmarł 31 lipca 2015 i pochowany został na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o Jego śmierci – teraz gdy nie ma Go już wśród nas pozostaje nam zachować Jego osobę we wdzięcznych wspomnieniach.

**Rada Osiedla Poznań – Junikowo
i Redakcja „Gazety Junikowskiej”**

Redakcja: Zdzisław Szreder, Rada Osiedla Junikowo; www.junikowo.com; gazetajunikowska@gmail.com

Wydawca: Urząd Miasta Poznania, Wydział Jednostek Pomocniczych Miasta, Osiedle Junikowo, ul. Matejki 50, Poznań

Skład i łamanie: Zdzisław Szreder

Druk: ABAKUS, 55-200 Oława

Nakład: 700 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru, redagowania, skracania oraz edycji przesłanych tekstów.

Historia i dzień dzisiejszy Szkoły Podstawowej nr 54

1899 w Junikowie powstaje jednoklasowa szkoła przy ul. Junikowskiej 15 (obecnie w tym budynku znajduje się przedszkole)

1908 przy ulicy Junikowskiej 33 wybudowano dwuklasową szkołę ewangelicką dla dzieci niemieckich, z mieszkaniem dla nauczyciela. Polskie dzieci chodziły do szkoły w Fabianowie

1920 w związku z małą liczbą dzieci ewangelickich utworzono dwuklasową szkołę katolicką

1931/1932 Rada Szkolna podejmuje uchwałę o rozbudowie szkoły

14.10.1934 uroczyste poświęcenie rozbudowanej Szkoły Powszechnej w Junikowie

13.03.1945 uroczyste otwarcie i poświęcenie uporządkowanego i odbudowanego ze zniszczeń wojennych budynku szkolnego

1954 z inicjatywy kierownika, Stanisława Kopysia, rozpoczęto modernizację szkoły

10.09.1956 uroczyste otwarcie wyremontowanego budynku

1965 gmach Szkoły Podstawowej nr 54 przy ulicy Junikowskiej 33 obejmuje Liceum Sztuk Plastycznych (pierwsza średnia szkoła na Junikowie)

2.10.1965 uroczyste otwarcie nowego budynku Szkoły Podstawowej nr 54 przy ulicy Małoszyńskiej 38 i nadanie szkole imienia poety Jana Kasprówicza

17.11.1965 szkoła gości panią Marię Kasprówicową, wdowę po Janie Kasprówiczu, patronie szkoły

1969/1970 prace nad budową boiska szkolnego (placu rekreacyjnego oraz boiska do koszykówki)

12.12.1972 Dzień Patrona uczczono wręczeniem szkole sztandaru ufundowanego przez Komitet Rodzicielski i Opiekunicy

12-13.12.1977 udział nauczycieli w II Zlocie Szkół Kasprówicowskich w Raciborzu

5-6.10.1979 udział przedstawicieli szkoły w III zlocie w Inowrocławiu

22-23.10.1983 udział przedstawicieli szkoły w IV zlocie w Ostrowie Wlkp

6-8.12.1985 w szkole odbywa się V Ogólnopolski Zlot Szkół Kasprówicowskich

1995 otwarcie nowoczesnej sali komputerowej

1998 szkoła organizuje pierwszy festyn dla społeczności szkolnej i społeczności Junikowa

1999 w budynku Szkoły Podstawowej nr 54 powstaje Gimnazjum nr 58

10.02.2003 szkołę odwiedza arcybiskup Stanisław Gądecki i spotyka się z uczniami oraz gronem pedagogicznym

2003 szkoła przystępuje do społecznej akcji organizowanej przez Gazetę Wyborczą, pod honorowym patronatem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i otrzymuje tytuł „Szkoła z klasą”

2004 podczas festynu szkolnego goszczą w szkole piłkarze Lecha: Waldemar Kryger, Krzysztof Piskula i Piotr Reiss

2004 otwarcie boiska ze sztuczną nawierzchnią

2004 remont holu i wejścia do szkoły

2005 modernizacja sali gimnastycznej

2005 aktorzy Teatru Nowego, Krystyna Feldman oraz Wojciech Deneke, przyjęli zaproszenie i odwiedzili szkołę podczas corocznego festynu

2005 rozpoczyna się budowa nowoczesnej hali sportowej na boisku szkolnym

2005/2006 rok szkolny pod znakiem obchodów 40 – lecia istnienia Szkoły Podstawowej nr 54 w nowym budynku i pod patronatem Jana Kasprówicza

2006 PRIMUS INTER PARES - medal dla najlepszych uczniów ufundowany przez Radę Rodziców

13.10.2010 uroczyste otwarcie nowej świetlicy szkolnej, szkoła zyskała także nową, piękną elewację

2014 odnowienie holu szkoły, oraz remont korytarzy, które zyskały nowoczesny wygląd

22.10.2015 obchody 50-lecia istnienia szkoły w obecnym budynku

KIEROWNICY I DYREKTORZY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 54 PO ROKU 1945

1945-1946	Tadeusz Janicki
1946-1970	Stanisław Kopyś
1970-1982	Arnold Maciesza
1982-1985	Barbara Kuźniak
1985-1989	Mirosława Piotrowicz
1989-1997	Mieczysława Dławichowska
1997-2004	Ewa Małecka - Skibińska
od 2004	Elżbieta Czapracka

ZAPROSZENIE

Nasza szkoła już pół wieku znajduje się w budynku *Tysiąclatki* (1000 szkół na Tysiąc lat Państwa Polskiego) przy ulicy Małoszyńskiej.

Postanowiliśmy uczcić ten jubileusz uroczystością, która odbędzie się 22.10.2015r. początek godz. 8.00

Będą mieli szansę spotkać się na niej wszyscy związani z naszą szkołą.

Pragniemy serdecznie podziękować tym, którzy w jakikolwiek sposób zaangażowali się w organizację naszego jubileuszu.

Szczególne słowa uznania kierujemy do pani dyrektor, Elżbiety Czaprackiej, która patronuje całemu przedsięwzięciu.

Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie!

Wybór i opracowanie całości materiałów w numerze: Maria Durczak i Mirosława Józwiak

Szczególne informacje dotyczące uroczystości na stronie internetowej Szkoły.

Dwie Jolanty, dwie historie?

Trwały przygotowania do Dnia Patrona. Tradycyjnie w grudniu, w dniu urodzin Poety odbywają się w szkole apele, zabawy, konkursy, występy. Tym razem pojawili się goście, niezwykli, niespodziewani. Z dnia na dzień zmieniło się wiele. Sprawili to dwie panie Jolanty wraz z bagażem sympatii, zaangażowania, entuzjazmu i informacji. Jedna z nich to wielka miłośniczka twórczości poety, Jana Kasprowicza, Jolanta Maćkowiak-Piasecka, bibliofil, księgarz, animatorka kultury w prowadzonych przez siebie księgarniach, związana z harendziańskim Stowarzyszeniem Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza. Zapraszała na warsztaty literackie, plastyczne, artystyczne. Była i jest spiritus movens niejednego przedsięwzięcia, a w szczególności tego, co związane z życiem i twórczością Jana Kasprowicza. To dzięki niej nawiązaliśmy kontakty z poznańskim LO im. Św. Marii Magdaleny, gdzie Jan Kasprowicz złożył upragniony egzamin maturalny.

Druga Jolanta to malarka, potomkini rodziny Kasprowicza, babunia, która przybyła w skromne progi naszej szkoły, by podzielić się swoimi wspomnieniami z dzieciństwa, by wesprzeć swe wnuczęta w pracach na rzecz szkoły. Udało się to doskonale. Wyjaśniła bowiem jakie są jej związki z naszym patronem, czytała nieznane opowiadania poety i podarowała portrety, zdjęcia rodzinne, które dumnie pielęgnujemy i prezentujemy w holu szkoły.

Swoją niezwykłą historię rodzinną Jolanta Tacakiewicz-Lipińska przedstawia tak: *Pradziad mój Włodzimierz Jarocki [...] Urodziło mu się czworo dzieci, jedno z nich to Władysław (1879-1965) - późniejszy malarz, mąż córki Jana Kasprowicza i najmłodsza córka Zofia, moja babcia.[...] Po wyjeździe Władysława Jarockiego w 1920 roku do Krakowa, Zofia Jarocka przeniosła się z Ujejskiego na Dwernickiego i zamieszkała w opuszczonym przez „młodych” Jarockich mieszkaniu*

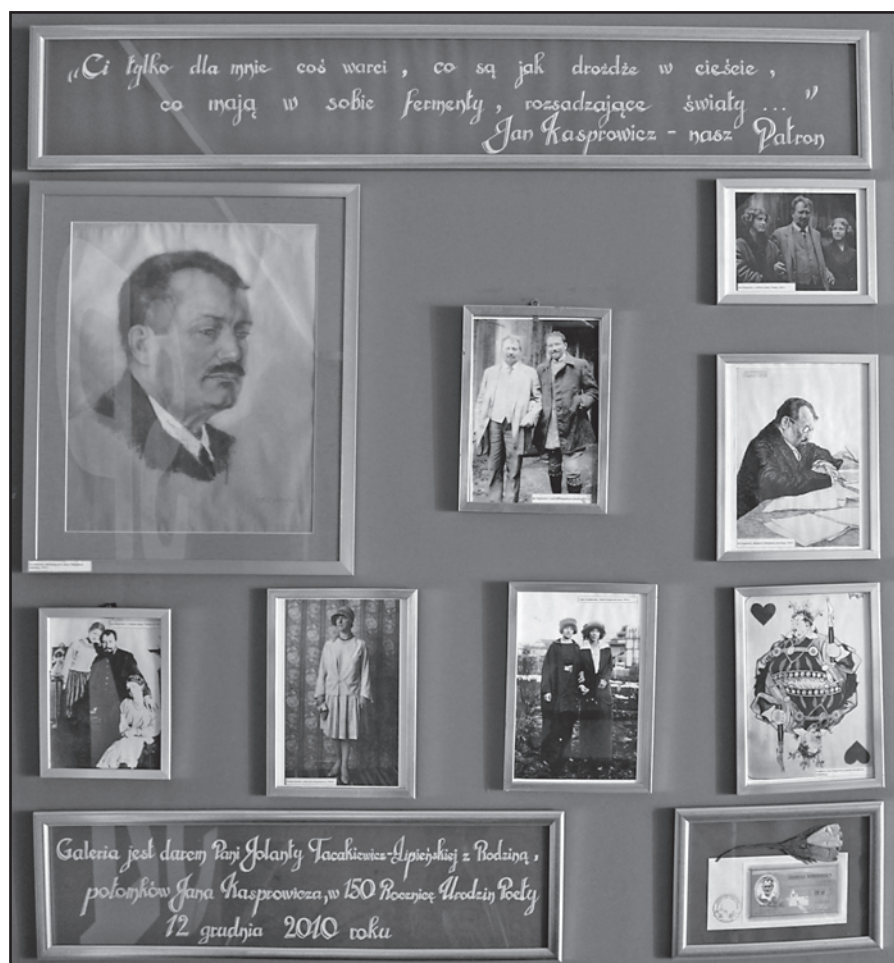
(Władek ożenił się w dwudziestym roku z Anną Kasprowiczówną).

Nas interesuje sam Władysław Jarocki, ponieważ to on był zięciem Jana Kasprowicza, czyli mężem jego córki Anny. O swym bliskim przodku Jolanta Tacakiewicz-Lipińska mówi tak: *Władysław Jarocki – to polski malarz. Był uczniem Józefa Mehoffera i Leona Wyczółkowskiego. W latach 1921–1939 był profesorem w ASP w Krakowie. [...] Kamienica przy Gródeckiej 13, obok ul. Bartosza Głowackiego jest godna odnotowania, gdyż lokatorem w niej na drugim piętrze nad Jarockimi był Jan Kasprowicz z żoną Jadwigą z Gąsowskich i pierwszą córką Janką. Wówczas było tylko wiadomo, że to literat. Władysław Jarocki, tak zwany huculista, to później dziekan i prorektor Akademii Krakowskiej.*

Mieszkał Jarocki na stałe w Krakowie, lecz do końca życia był związany z Tatrami. W 1920 poślubił starszą córkę Jana Kasprowicza Annę, czego skutkiem były częste wizyty w willi Harenda – domu Kasprowicza w Zakopanem. Duża jego część stanowiła własność Jarockich, dlatego wiele jego obrazów tam się znajduje. W willi Harenda w Zakopanem czynna jest dziś galeria malarstwa Władysława Jarockiego.

W powyższym tekście wykorzystano dostępne na stronach internetowych materiały, pt.: *Zofię z Jarockich Świątkowską wspomina jej wnuczka i imienniczka Jolanta Zofia Tacakiewicz-Lipińska ze Świątkowskich.* Tak dowiedzieliśmy się, jakie więzy łączą Jolanę Tacakiewicz-Lipińską z naszym Patronem. Informacje te zaprezentowała czytelnikom:

Mira Józwiak



Galeria pamiątek związanych z Janem Kasprowiczem podarowanych przez Panią Jolanę Tacakiewicz-Lipińską w 150 rocznicę urodzin Poety

Bo to się zwykle tak zaczyna..., czyli słów kilka o Jolancie

Wiele lat temu, na chwilę, pojawiła się w SP nr 54 pewna kobieta. Spotkanie z nią dotyczyło Patrona, Jana Kasprowicza, a niespełna pięciominutowa rozmowa zaowocowała wieloma niezwykle spotkaniami w różnych miejscach w różnych sprawach, sylwetka Jan Kasprowicza zawsze była motywem przewodnim. Jolanta Maćkowiak-Piasecka, jej rodzina i przyjaciele to, za przeproszeniem, zwariowani miłośnicy twórczości Jana Kasprowicza. Zwariowani, bowiem w sprawie tego poety dotrą na koniec świata, poruszą Niebo i Ziemię, zrobią wszystko, bo warto.

Księgarnia, którą rodzinie prowadzą państwo Piaseccy, to istna Świątynia Sztuki. Na kilometr pachnie nasturcjami, poezją, Kasprowiczem, słysząc mruczenie papierowych kotów, chróbot kredek w porcelanowych pojemnikach, gdy dzieci przycupnięte na kolorowych poduchach odbywają warsztaty ze znaną ilustratorką książek Elżbietą

Krygowską-Butlewską albo to: szelest kartek w tomikach wierszy, gdy zaprzyjaźnieni przybysze z zakopiańskiej Harendy (Małgorzata Karpiel, Beata Denis-Jastrzębska, Piotr Kyc) odkrywają mniej znane strofy wierszy Kasprowicza, opowiadają o willi poety.

Koty, anioły, książki i wszechobecny Duch przemijający między półkami, Jola, która w trakcie ważnego przedsięwzięcia omawia już szczegóły kolejnego. Ten ruch materii rodzi wciąż nowe inicjatywy i nowe wyzwania. Powiedzmy jednak o starych: dzieciaki z naszej „podstawówki” zaproszone na wieczorek poetycki do księgarni, by zaprezentować scenki z góralskiej kultury zamknięte w strofach Kasprowicza – *od ostatniej niedzieli cała wiś się weseli*, a samotny grajek siedzi u stóp drewnianej kapliczki i zastanawia się, którą podążać ma drogą, modli się o dobry wybór. To znów Święty Jerzy spogląda z *Malowanki na szkłe...*

Innym razem, w 130. rocznicę matury Kasprowicza, słynnego Marynkarza, w niezwyklej auli poznańskiego LO im. Św. Marii Magdaleny wstrząsnął murami gromki śpiew szóstoklasistów: *To my, uczniowie ze szkoły Kasprowicza, on dla nas wzorem...* Toż to Jola zorganizowała wszystko. Była obecna, gdy otwierano Bibliotekę Jana Kasprowicza w Muzeum Miejskim w Poznaniu, dowiedziała się, że odnaleziono grób Matki Poety, Józefy z Kloftów Kasprowiczowej, organizowała renowację Mauzoleum na Harendzie... Jest zawsze tam, gdzie ten i ów nie może.

W tej niepozornej Istocie jest tyle zapалу i energii, że wystarczyłoby dla całej armii miłośników poezji. To dobrze, że odnalazła na skraju Lasku Marcelińskiego szkołę, która żyje życiem swego Patrona i potrafi doskonale łączyć tradycje z nowoczesnością.

Mira Józwiak

Na Harendzie, u mistrza Jana

Kiedy nastaje jesienna pora, a za oknami pojawiają się październikowe zmierzchy, góry wołają nas na swoje szlaki. Więc wyruszamy. Trasa między Wielkopolską a Podhalem jest długa, ale nie długością się ją mierzy, ale pięknem, w jakie wpisują się te i tamte strony. Podhale przywołuje nas górami, budzącymi zachwyt pejzażami, papieskimi szlakami i wreszcie celem naszych wypraw – Harendą, gdzie spoczywa Patron naszej szkoły, Jan Kasprowicz.

Jako Samorząd Uczniowski wraz ze Szkolnym Kołem Papieskim „Nie lękajcie się!” już trzykrotnie byliśmy w Tatrach, poznając piękno górskich krajobrazów. Za każdym razem zachodzimy na Harendę, aby choć na chwilę poczuć się domownikami domu Jana Kasprowicza, wsłuchać się w jego wiersze, posłuchać strumyka, który wedle życzenia Poety, wciąż przygrywa mu

swoim szumem. Warto powracać do Zakopanego, kiedykolwiek się zdarzy, nie tylko na Harendę. Wołają nas Krzeptówki z Matką Boską Fatimską, by zanurzyć się w Jej Sercu i zaczerpnąć Miłości Jej Syna, Kalatówki z Chatką Biedaczyny Krakowskiego, Czerwone Wierchy, wcale nie tak mocno czerwone, wyniosły dzięki krzyżowi Giewont ze śpiącym rycerzem, Przesłop Miętusi, a za nim *M a ł o ł ą c z n i a k*, Kopa Kondracka i Krzesanica z Ciemiakiem.

Tatry kryją w sobie wiele piękna. Stając na ich progu za Janem Kasprowiczem p o w t a r z a m y :

„Witajcie, kochane góry, o – witaj droga ma rzeko! I oto znów jestem z wami, a byłem tak daleko!” (Jan Kasprowicz, „Księga ubogich”).

Do zobaczenia na tatrzańskich szlakach, już wkrótce...

Barbara Buk



Uczniowie naszej szkoły z wizytą na Harendzie - 2013 r.

Panny lednickich wiosen

Lednickie Wiosny Poetyckie to interdyscyplinarne spotkania ze sztuką dla młodzieży w wieku 12-19 lat organizowane od prawie dwudziestu lat przez poetkę Stanisławę Łowińską. Wiążą się one z ważnymi turniejami poetyckimi o zasięgu ogólnopolskim: *O Koronę Wierzbową* oraz *Jednego Wiersza*.

Młodzi poeci z naszej szkoły uczestniczą w tych imprezach od 2011 roku. Przygotowują utwory konkursowe pod kierunkiem nauczycieli polonistów: Mirosławy Józwiak, Marii Myszkowskiej i Marii Durczak. Koordynatorem konkursu z ramienia szkoły jest Agnieszka Mąkinia.

Mimo że uczniowie spod patronatu Jana Kasprowicza należą do najmłod-

szych uczestników zmagani turniejowych, do tej pory odnosili w nich sukcesy, a ich wiersze znajdowały uznanie w oczach jurorów.

Historia osiągnięć naszych wyróżnianych i nagradzanych uczennic jest następująca: W 2012 roku laureatką została Anna Biruta wówczas z klasy VI B, wychowanka Mirosławy Józwiak. Utwór Anny: *W świecie dźwięków* został zakwalifikowany do Turnieju Jednego Wiersza.

W 2014 roku w Turnieju *O Koronę Wierzbową* Maria Szulc (wówczas z klasy Va) zdobyła trzecią nagrodę utworem *Fantazja o świątecznym koniu*, a Kamila Kurek z tej samej klasy, w tym samym turnieju uzyskała

wyróżnienie za wiersz *Przy oknie*. Są to nasze największe lednickie osiągnięcia. Dodajmy, że obie młode damy poezji były podopiecznymi pani Marii Myszkowskiej oraz uczęszczały na zajęcia koła poetyckiego Agnieszki.

Na tym jednak nie koniec, bo dziewiętnasta edycja Lednickiej Wiosny Poetyckiej w bieżącym roku przyniosła tytuł laureatki Kamili Kurek z klasy VIa. Zdobyła go utworem *Magia książek*, który został zakwalifikowany do Turnieju Jednego Wiersza.

Konkursowe wiersze naszych dziewcząt zaimponowały jury. Wierzymy, że spodobały się też czytelnikom niniejszego artykułu. Oto jak piszą nasze Panny Lednickich Wiosen:

Turniej Jednego Wiersza XVI edycji Lednickiej Wiosny Poetyckiej 2012

Anna Biruta: *W świecie dźwięków*

*Muzyka niczym tlen żyć mi pozwala,
w ciszy usycham jak kwiat bez wody,
dźwięków rytm mą radość wyzwala,
nuty są jak tęcza w czasie pięknej pogody.*

*Muzyka barwi mój świat bajecznie,
słuchawki na uszach jak księżniczki korona,
otulona płaszczem dźwięków czuję się bezpiecznie,
codziennie chodząc ulicami zamyślona.*

*Muzyka lek na smutek każdy,
gdy cisza zapada szarość rządzi światem,
wszystkiemu brak nagle urody,
bez rytmu nawet słońce słabiej świeci latem.*

*Muzyka rozjaśnia me chwile najgorsze,
przyjaciół to wierny, co nigdy nie zdradzi
i niech zostanie już ze mną na zawsze
jak światło, co świeci w sercach ludzi.*



Wręczenie nagród laureatom Lednickiej Wiosny 2015 r.

III nagroda w Turnieju „O Koronę Wierzbową” XVIII edycji Lednickiej Wiosny Poetyckiej 2014

Maria Szulc: *Fantazja o świątecznym koniu*

*Ja mam konia świątecznego,
w kolorze jest śniegu mój kolego.
Wszystkie konie marchewki, jabłka i siano jedzą,
o innym pożywieniu jednak mało wiedzą.
Mój koń zjada słodkie pierniki,
a ja piszę o tym wierszyki.
Te lukrowane i zwykłe, suche.
Wcina, bo lubi jedzenie kruche.
Najlepiej smakują w samotności, po pracy,
bo koń nie lubi końskich pajacy.
Omija je szybka i zwinnie,
podchodzi do pierników zupełnie niewinnie.
Myśli też, że się nudzi
patrząc jak ktoś z sianem się trudzi,
bo siano jest twarde strasznie,
a pierniki są przecież ekstraśne.*

Wyróżnienie w Turnieju „O Koronę Wierzbową” XVIII edycji Lednickiej Wiosny Poetyckiej 2014

Kamila Kurek: *Przy oknie*

*Zima, zima, piękna zima.
Sople z dachu zwisają,
a na parkingu jest śnieg.*

*Siedzę w szkole przy oknie
i piszę swój wiersz.
Widzę w oddali drzewa
i domki kolorowe.
Widzę osiedle to,
gdzie było moje przedszkole.*

*Zachwyam się w słońcu
błyszczącym lodem
i wielkim soptem na lampie.
Wszystko dookoła błyszczy się,
a ja prawie śpię.*

Nowi duszpasterze junikowskiej parafii

Od 1 sierpnia parafia Matki Boskiej z La Salette ma nowych duszpasterzy. Mieszkańcy spodziewali się, że uroczyste obejmą parafię zaraz po przybyciu. Jednak to dziekan właściwy dla danej parafii wyznacza datę uroczystości i dopiero 16 sierpnia ksiądz prałat Eugeniusz Antkowiak – dziekan dekanatu Łazarz – dokonał wprowadzenia nowego proboszcza – **ks. Stanisława CZARNEGO**. Duszpasterz otrzymał klucze do świątyni, powitali go też parafianie: Czciągodny Księżę Stanisławie – nasz

nej miłości i dobrych uczynków. Życzymy więc, by przekazane dziś Tobie symboliczne klucze do tej świątyni stały się zarazem kluczami do serc parafian - byś wśród nich znajdował zawsze pomoc i oparcie w swej duszpasterskiej pracy. Niech nie zabraknie Tobie zdrowia, sił i wytrwałości do budowania parafialnej wspólnoty i prowadzenia jej bożymi drogami. Będziemy się modlić, by wspierała Cię w tym w sposób szczególnie opieka naszej patronki – Matki Boskiej Saletyńskiej – prosząc

zarazem, by Boża Opatrzność chroniła Cię i strzegła na każdy dzień kapłańskiego posługiwania, obdarzając wszelkimi potrzebnymi łaskami.

Szczęść Boże !

Nowy Proboszcz wyraził radość z objęcia parafii zapowiadając kontynuację dotychczasowego kształtu pracy duszpasterskiej. Podkreślił, że jej efekty

z jednoczesnym pełnieniem funkcji asystenta w Kurii Prowincjalnej Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Po trzech latach ekonom klasztoru w Górcie Klasztornej, wybrany następnie na stanowisko wiceprowincjała Prowincji Polskiej Zgromadzenia. Po upływie trzyletniej kadencji ekonom i moderator braci zakonnych w Seminarium Duchownym MSF w Kazimierzu Biskupim. Po trzech latach ponownie wybrany wiceprowincjałem. Przez ostatnich pięć lat proboszcz parafii Św. Rodziny w Gliwicach. Posługę kapłańską rozpoczął także nowy wikariusz – **ks. Maciej CIELECKI MSF** Ks. Maciej pochodzi z pół-



nowy Proboszczu – witaj w parafii i bądź od nas serdecznie pozdrowiony!!! Starotestamentowy mędrzec Kohelet tłumacząc porządek świata powiada: „Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem.” Był więc czas pożegnania – gdy rozstawaliśmy się odchodzącym Proboszczem – ks. Bogusławem. Dziś nadszedł czas powitania – a więc z radością witamy Ciebie jako nowego administratora tej parafii i naszego duszpasterza. Cieszymy się, widząc w Twojej osobie nie tylko zwykłego kapłana, ale prawdziwego misjonarza, doświadczonego pracą na wielu placówkach. Witamy Cię w progach niedawno wybudowanego i pięknego bożego domu – wiemy jednak, że tak naprawdę budowa prawdziwego kościoła nigdy nie ma końca – ten bowiem stawiany jest z ludzkich serc, prawdziwej wiary, wzajem-

są uzależnione od dobrej współpracy zarówno z samymi mieszkańcami jak i wszystkimi organizacjami działającymi na terenie parafii. Wzajemna życzliwość, zrozumienie i wspieranie się w organizowaniu rozmaitych przedsięwzięć pozwalają mieć nadzieję na dobre funkcjonowanie parafii nie tylko jako wspólnoty religijnej, ale także jako dobrze zintegrowanej lokalnej społeczności.

Ks. Stanisław Czarny MSF ur. 16.02.1955 r. w Gorzowie Wielkopolskim. W 1974 roku wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Świecenia 24.05.1981 r., następnie kapłan w parafii Świętej Rodziny w Gliwicach. Po dwóch latach przeniesiony do ekipy rekolekcyjnej w Górcie Klasztornej. Po pięciu latach głoszenia rekolekcji, osiem lat pracy na misjach w Papui Nowej Gwinei. Następnie proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Złotowie



nocnej Wielkopolski. Urodził się 19.07.1986r. w Szamocinie koło Chodzieży, a mieszkał i wychowywał się w pobliskiej Lipiej Górze. W 2005 roku wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Świecenia kapłańskie przyjął 19.05.2012 r. w Kazimierzu Biskupim by następnie rozpocząć posługę duszpasterską w parafii Wniebowzięcia NMP w Złotowie. Junikowska parafia jest jego drugą placówką. Warto nadmienić, że ks. Maciej wart jest podwójnego społecznego zaufania - jest bowiem nie tylko duchownym ale i strażakiem. Interesuje się piłką nożną i w ogóle ma w sobie sportowego ducha. Prócz tego ładnie gra na organach...

Wojciech Rodziejczak

NASZA PODSTAWÓWKA W CZORAJ I DZIŚ

